



## krótko

### Rekolekcje dla nauczycieli

**GLIWICE.** Już za tydzień rozpoczynają się wielkopostne rekolekcje dla nauczycieli pod hasłem: „Promocja kultury nieba”. Spotkania odbywać się będą od 16 do 18 marca od godz. 18.30 do 20.00 w Centrum Jana Pawła II i w gliwickiej katedrze (obok). Rekolekcje głosi o. Ludwik Mycielski, benedyktyn, założyciel Klasztoru Zwiastowania w Biskupowie na Opolszczyźnie. Jest on doktorem teologii biblijnej, współredaktorem Biblii Tysiąclecia i autorem książek. Temat poniedziałkowego spotkania: „Kultura, jaką zastaliśmy”, we wtorek: „Nowa propozycja”, a w środę – „Kultura nieba”. W środę sprawowana będzie Msza św. w katedrze. Organizatorem rekolekcji jest Inicjatywa Missio.

### Dodatkowa projekcja

**FILM „MARIA MAGDALENA”.** 8 marca w Centrum Jana Pawła II w Gliwicach o godz. 16.00 odbędzie się dla kobiet projekcja filmu pt. „Maria Magdalena” (tylko z wejściówkami). Ze względu na duże zainteresowanie przygotowano dodatkową projekcję o godz. 18.45. Na nią wstęp jest wolny i nie obowiązują wejściówki. Informacje: tel. 663 224 488, e-mail: ewaklam@gmail.com.

## Ruszyły przygotowania do wielkiego świętowania

# Razem wypromują rodziny

Małżeństwo i rodzina są jednymi z najwspanialszych pomysłów Pana Boga – podkreślał arcybiskup Damian Zimoń podczas spotkania dotyczącego organizacji **II Metropolitalnego Święta Rodziny.**

**W** Bibliotece Śląskiej z katowickim metropolitą spotkali się Krystyna Bochenek, wicemarszałek Senatu RP, Małgorzata Mańka-Szulik, prezydent Zabrze, oraz prezydent miast Górnośląskiego Związku Metropolitalnego. W organizację ubiegłorocznego święta włączyły się wiele instytucji. – To znak, że trzeba iść dalej. Nie możemy powiedzieć, że ulegamy niebezpieczeństwu i wobec nich jesteśmy bezradni – zachęcał arcybiskup.

Zarys harmonogramu przedstawiła Dorota Szatters z Wydziału Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego w Zabrzu. Według wstępnych planów, obchody

mają się rozpocząć 23 maja koncertem Arki Noego w zabrzańskim Domu Muzyki i Tańca. W niedzielę 24 maja w katedrach stolic biskupich metropolii katowickiej mają zostać odprawione Msze w intencji rodzin. Na spotkaniu pojawiła się propozycja, żeby zaprosić na nie pary chcące w tym dniu przystąpić do sakramentu małżeństwa oraz małżeństwa oraz przeżywające wówczas swoje jubileusze.

W poniedziałek 25 maja, w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu, planowany jest wernisaż wystawy „Portret matki”. Senator Krystyna Bochenek podkreśla, że w tym roku organizatorzy święta szczególnie nacisk chcą położyć na postać matki. Na 29 maja zaplanowano Piekarskie Sympozjum Naukowe. Z kolei 30 maja organizatorzy zaproszą do Koszęcina na piknik rodzinny z zespołem „Śląsk” i finał „Śląskiego śpiewania”. Niedziela 31 maja to tradycyjna pielgrzymka mężczyzn do Piekar Śląskich, która również wpisalaby się w tegoroczne obchody. Święto zakończy przygotowany przez Księgarnię św. Jacka V Kiermasz Wydawców Katolickich (od 1 do 3 czerwca) z dyktandem dla rodzin.

Podobnie jak w zeszłym roku przygotowaniami do Metropolitalnego Święta Rodziny pokieruje pomysłodawczyni przedsięwzięcia – prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik.

Jan Drzymała



Nad organizacją Metropolitalnego Święta Rodziny czuwają m.in. arcybiskup Damian Zimoń, wicemarszałek Senatu Krystyna Bochenek i Małgorzata Mańka-Szulik, koordynator projektu

## „Tacy sami?” coraz bliżej



**Prawie pół tysiąca dzieci chciało wziąć udział w przedstawieniu, ostatecznie wyłoniono 60**

**GLIWICE.** Skompletowana obsada, intensywne prace nad układami tanecznymi, piosenkami oraz scenografią – tak na półmetku wyglądają warsztaty odbywające się w ramach kampanii edukacyjno-artystycznej „Budujemy Wyobraźnię”. Zaangażowanie dzieci z gliwickich podstawówek zwińczy autorski spektakl o tolerancji „Tacy sami?”. Premierę na deskach Gliwickiego Teatru Muzycznego zaplanowano na 31 marca br. Mecenasem kampanii „Budujemy Wyobraźnię” jest ING Real Estate Development.

W warsztatach bierze udział 60 uczniów gliwickich szkół podstawowych w wieku od 10 do 12 lat. Uczestnicy zostali wyłonieni z grupy prawie pół tysiąca dzieci, które zgłosiły się do udziału w kampanii. Pod okiem profesjonalistów dzieci przygotowują autorskie przedstawienie, tworzą oprawę techniczno-wokalną i scenografię. Twarzą kampanii „Budujemy Wyobraźnię” jest Andrzej Lampert, wokalista i współtwórca zespołu PIN, który 28 lutego oglądał przygotowania do spektaklu.

## Aukcja dla świetlicy

**TARNOWSKIE GÓRY.** Ponad 3,5 tys. złotych zasililo konto Świetlicy Anioła Stróża w Tarnowskich Górach. Pieniądze pochodzą z aukcji charytatywnej, która odbyła się 21 lutego podczas Balu Starosty. Zlicytowano na ten cel 11 przedmiotów. Wśród nich m.in. obrazy pochodzące z Galerii „Barwy Śląska” czy prace Mirosława Ogińskiego. Pieniądze uzyskane z aukcji będą przeznaczone na wyjazd dzieci ze Świetlicy Anioła

Stróża na warsztaty wokalno-taneczne w Śląskim Centrum Edukacji Regionalnej w Koszęcinie (prowadzone przez solistów zespołu „Śląsk”) oraz na paczki wielkanocne. Świetlica Anioła Stróża działa od 30 listopada 2002 roku przy parafii Matki Bożej Królowej Pokoju w Tarnowskich Górach. Spotkania odbywają się raz w tygodniu, a funkcjonowanie placówki to wyłącznie efekt pracy wolontariuszy.

## Co z Oplem?

**GLIWICE.** Bojąc się o przyszłość gliwickiego zakładu, związkowcy apelują, by rząd udzielił im pomocy finansowej i politycznej. Argumentują, że inne kraje europejskie wspierają branżę motoryzacyjną

i chronią w ten sposób miejsca pracy. Związkowcy chcieliby m.in. gwarancji rządowych, dzięki którym niezagrożone byłoby planowane na jesień rozpoczęcie w gliwickiej fabryce produkcji

## Bytomianka Roku 2008

**BYTOM.** Podczas balu charytatywnego, który zorganizowała Liga Kobiet Nieobojętnych, rozstrzygnięto plebiscyt na Bytomiankę Roku 2008. W tym roku statuetka autorstwa Magdaleny Wichrowskiej trafiła do rąk Barbary Kulikowskiej, która wcześniej została także uhonorowana tytułem Bytomianki Zimy. Nagroda przyznana Barbarze Kulikowskiej, prezes PSS Spółem w Bytomiu, jest ukoronowaniem jej wieloletniej charytatywnej działalności. Tradycyjnie bal został połączony z licytacją, z której pieniądze są przeznaczane na cele charytatywne. W tym roku dochód, ponad 8 tys. zł, został przekazany na zakup podnośnika szynowego, który ułatwi codzienne



**Barbara Kulikowska od lat znana jest z działalności charytatywnej**

życie niepełnosprawnego Wojtka Lesika i jego mamy Brygidy.

## Ks. Bogdan Kicinger nagrodzony

**BABICE.** W Pietrowicach Wielkich odbyła się I Gala Kultury, podczas której wręczone zostały nagrody w dziedzinie twórczości i upowszechniania kultury. Nagroda „Mieszko” przyznawana jest wyróżniającym się ludziom, którzy swoimi dokonaniami przyczyniają się do nobilitacji kultury powiatu raciborskiego. Nominowanych, spośród nadesłanych zgłoszeń, wybrała kapituła obradująca pod przewodnictwem dr. hab. Michała Szepelewego, rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.



Laureatów w sześciu kategoriach wybrał starosta raciborski Adam Hajduk. W dziedzinie wydarzeń kulturalnych nagrodę otrzymał ks. prał. Bogdan Kicinger, proboszcz w Babicach. Ks. B. Kicingera wyróżniono za organizację cyklu koncertów organowych „Muzyka w starym opactwie”, doceniona została także jego działalność edukacyjna. Ks. Kicinger założył i przez długie lata prowadził chór parafialny oraz scholę, a wielu ludziom pomógł osiągnąć sukcesy w muzycznej edukacji.

## Będą autostrady

**ŚLĄSK.** W ciągu tego roku postęp w budowie autostrad na Śląsku ma być gigantyczny. W budowie będzie już cały śląski odcinek autostrady A1, od Pyrzowic do granicy z Czechami. Droga ma być gotowa do końca 2011 roku. Na razie trwają

prace na około 50-kilometrowym południowym odcinku, podzielonym na trzy kontrakty. Fragment od granicy z Czechami do węzła „Sośnica” i odcinek z „Sośnicy” do Beku ma być gotowy jeszcze w tym roku, reszta w przyszłym.

**GOŚC GLIWICKI**

gliwice@goscniiedziny.pl

**ADRES REDAKCJI:**  
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice  
**TELEFON/FAKS** 032 750 61 30  
**REDAGUJĄ:** ks. Waldemar Packner – dyrektor oddziału, Klaudia Cwołek, Mira Fiutak

## Akcja Caritas

## Skarbonki na Wielki Post

Caritas Diecezji Gliwickiej, jak każdego roku w Wielkim Poście, przygotowała specjalne skarbonki. Wielkopostną jałmużnę mogą w nich oszczędzać nie tylko dzieci.

Wielki Post jest czasem miłości, nawrócenia i pokuty, które wyrażają się między innymi przez konkretne uczynki miłosierdzia co do duszy i ciała – powiedział ks. Jan Łojczyk, wicedyrektor diecezjalnej Caritas. Wzorem lat ubiegłych Caritas w całej Polsce rozprawdza skarbonki, do których nie tylko dzieci, ale również dorośli, mogą składać wielkopostne ofiary. – Aby dzieci

i młodzież zapoznać z akcją i zachęcić do ofiarności, katecheci otrzymali materiały, które można wykorzystać w szkole – powiedział ks. Łojczyk.

Zebrane pieniądze można złożyć w kościele, choćby w ostatnią Niedzielę Wielkiego Postu lub w Niedzielę Miłosierdzia Bożego podczas Mszy czy specjalnego nabożeństwa – proponuje wicedyrektor Caritas Diecezji Gliwickiej. Podobnie jak w ubiegłych latach 80 proc. zebranych ofiar zostanie przekazanych Caritas diecezjalnej, pozostała kwota jest przeznaczona na cele charytatywne w parafiach. Skarbonki rozprawdane są nieodpłatnie. ■



Wielkopostna akcja skierowana jest głównie do dzieci i młodzieży, ale oszczędzać mogą również dorośli

## W Roku Jubileuszowym do Rud

## Pielgrzymka muzyków kościelnych

W sobotę 14 marca odbędzie się pielgrzymka muzyków kościelnych. **Z racji Roku Jubileuszowego spotkanie odbędzie się w Rudach.**

W tym roku zamiast wielkopostnego dnia skupienia organizowanego w katedrze gliwickiej dla organistów i muzyków kościelnych przewidziano spotkanie w Sanktuarium Matki Boskiej Pokornej w Rudach. – Zmiana miejsca podyktowana jest obchodzoną w naszej diecezji Rokiem Jubileuszowym, związanym z 750. rocznicą przybycia cystersów do Rud – powiedział ks. Franciszek Koenig, diecezjalny referent ds. muzyki kościelnej. – Sądzę, że warto w tym wyjątkowym roku spotkać się właśnie w diecezjalnym sanktuarium.

Spotkanie muzyków kościelnych jest pierwszą z wielu zaplanowanych w tym roku jubileuszowych pielgrzymek do Rud. ■



## Program:

10.00 – okazja do spowiedzi,  
10.30 – ćwiczenie nowych śpiewów i przygotowanie liturgii,  
11.00 – Msza święta,  
12.00 – poczęstunek w odrestaurowanym wnętrzu opactwa,  
12.30 – wykład ks. dr. hab. Franciszka Wolnika „Liturgia i muzyka w opactwie cysterskim w Rudach”,  
13.30 – nabożeństwo w kaplicy Matki Boskiej Pokornej,  
14.00 – zakończenie pielgrzymki.

## Dziękowali w ojczyźnie Chrystusa

## Kościół jak nowy

W latach 50. ubiegłego wieku z powodu szkód górniczych był przeznaczony do rozbiórki. Dziś, po gruntownym remoncie, kościół NSPJ w Bytomiu-Szombierkach wygląda jak wtedy, gdy go zbudowano.

Okazała świątynia została konsekrowana w 1905 roku przez wrocławskiego kardynała Jerzego Koppa. Ponieważ kościół wzniesiono na terenach wydobywczych, przez długie lata cierpiał na skutek szkód górniczych. Był czas, kiedy władze państwowe chciały przeznaczyć go do rozbiórki.



Podczas malowania kościołowi przywrócono pierwotny wygląd

Swoją drugą młodość kościół przeżywa od czasu, gdy proboszczem został ks. Antoni Kopiec. Okazał się znakomitym gospodarzem parafii, który z wielkim zaangażowaniem i sercem zabrał się za odrestaurowanie świątyni. Ponadstuletni kościół otrzymał nowe okna, odnowione zostały witraże oraz stacje Drogi Krzyżowej, wykonane przez Ottona Kowalskiego. Renowacji poddane zostały także trzy obrazy Anny Marii von der Gossweinstein. Ogromnym przedsięwzięciem okazało się malowanie wnętrza, podczas którego odtworzono pierwotne freski. Dziś kościół, choć liczy

ponad 100 lat, wygląda, jakby został wzniesiony niedawno. Warto podkreślić, że cały remont finansowany jest z ofiar wiernych.

Ks. Antoni Kopiec dba również o umocnienie wiary swoich parafian. Dzięki jego zaangażowaniu do parafii sprowadzono relikwie św. Faustyny oraz św. o. Pio.

Od wiosny ubiegłego roku trwa remont elewacji, który rozpoczęto od wieży. Na jej szczyt 14 lutego br. powrócił sześciometrowy krzyż. Za szczęśliwy przebieg renowacji świątyni parafianie szczególnie dziękowali podczas pobytu w ojczyźnie Chrystusa. ks



W wielu wioskach Msze odprawia się w prymitywnych szałasach, nazywanych apatami



Czasem po wodę do brudnej rzeki kobiety muszą iść każdego dnia po kilka kilometrów

W Środę Popielcową pomagaliśmy naszym misjonarzom w Togo

## Przez studnię do Boga

Rozmowa  
z ks. Robertem Durą,  
od trzynastu lat  
pracującym w Togo.

**Ks. WALDEMAR PACKNER:**  
Od ośmiu lat kolektą z Środy Popielcowej zbierana jest na potrzeby księży z diecezji gliwickiej i opolskiej pracujących w Togo. Na co konkretnie przeznaczone są te pieniądze?



**Ks. ROBERT DURA:** – Pomyśl takiej zbiórki zrodził się w 2000 roku, podczas pobytu w Togo bp. Jana Wierczoka. Dużym problemem jest sprawa kształcenia katechistów. Dobrze przygotowani katechiści są nieodzowni, aby praca misjonarzy była skuteczna i trwała. Stąd ofiary wiernych diecezji gliwickiej przeznaczone są głównie na kształcenie katechistów oraz drukowanie potrzebnych im materiałów. Z uwagi na brak księży to właśnie katechiści prowadzą niedzielne nabożeństwa słowa Bożego, gromadzą wioskę na modlitwie oraz pomagają w ewangelizacji.

**Parafia, w której Ksiądz pracuje, to prawie 20 wiosek.**

– W Togo jestem od 13 lat, cztery lata temu zostałem proboszczem

w parafii św. Antoniego w Tchambie. Spośród ponad 45 tysięcy mieszkańców tylko 5 procent to katolicy. Reszta to muzułmanie oraz wyznawcy miejscowych religii. Parafia liczy 18 wiosek, tylko w 9 są kaplice, w pozostałych miejscowościach Msze sprawowane są w apatach, czyli prymitywnych hangarach pokrytych słomą. Staram się być w każdej wiosce przynajmniej raz w miesiącu, ale nie brakuje osad, gdzie nie pojawił się jeszcze żaden misjonarz.

**Od czego zaczyna Ksiądz pierwsze spotkanie w takiej wiosce?**

– Zwykle siadam pod drzewem mangowym z mężczyznami i nawiązuję do ich wiary. Mówię, że zostawiłem moich bliskich, aby podzielić się z nimi wiarą w Boga, w którego sam wierzę. To robi wrażenie, zwłaszcza, że na całym obszarze prefektury Tchamba jestem jedynym białym człowiekiem. Potem rozpoczyna się mozolna praca. Na terenie mojej parafii większość stanowią muzułmanie, bardzo aktywne są także sekty. Afrykanie są niezwykle religijni. W przyjęciu Ewangelii pomaga fakt, że są monoteistami, a wiara w jedynego Boga jest u nich czymś naturalnym i pierwotnym.

**Jednak praca misjonarza w Afryce to nie tylko głoszenie Ewangelii?**

– To również pomaganie im w codziennym życiu. Jako proboszcz szczególnie zwracam uwagę na trzy sprawy: dostęp do wody, szkolnictwo oraz ochronę zdrowia. Zanim pokaże się im księgę Ewangelii, trzeba najpierw otworzyć im źródło wody. Okazuje się, że wiele kobiet musi każdego dnia pokonywać kilka kilometrów, idąc po wodę, a czasem biorą ją z zanieczyszczonych rzek. Staram się każdego roku wykopać kilka studni, jednak koszt jednej to ponad 1000 euro. Gromadzę również dzieci w prymitywnych szkołach. Zwykle wioska opłaca nauczyciela, którego sam muszę znaleźć. Czasem zaopatrzenie dzieci w podstawowe przybory szkolne to również moje zadanie. I w końcu staram się im pomagać

podczas choroby. W Tchambie jest szpital, ale... nie ma w nim lekarza. Zawożę czasem chorych do ośrodka zdrowia, prowadzonego przez siostry zakonne. Cieszy się on tak dobrą opinią, że leczą się u nich nawet muzułmanie. Tak prowadzona ewangelizacja sprawia, że katolicyzm wśród miejscowych cieszy się coraz większym szacunkiem.

**Ilu księży z diecezji gliwickiej i opolskiej pracuje obecnie w Togo?**

– W diecezjach Sokodè i Kara pracuje czterech księży z diecezji opolskiej oraz dwóch z gliwickiej. Od 1981 roku, kiedy po wizycie bp. Bakpesiego wyjechali pierwsi księża, przez ten kraj przewinęło się dwunastu naszych misjonarzy. Najdłużej, bo prawie trzydzieści lat, pracują tam ks. Jan Pionek oraz ks. Warzecha. ■

### Togo

Państwo leży w zachodniej Afryce, nad Zatoką Gwinejską. Kraj zamieszkuje ponad 5,5 mln ludzi, z czego ponad połowa wyznaje animizm, około 30 proc. to chrześcijanie, a prawie 20 proc.

– muzułmanie. Kraj jest słabo rozwinięty, podstawę gospodarki stanowi rolnictwo: uprawia się maniok, kukurydzę, bawełnę, proso oraz ryż. Wszyscy, którzy chcieliby wspomóc ks. Roberta Durę, mogą wpłacać pieniądze na konto: Bank Spółdzielczy w Krapkowicach, nr 41 8884 0004 2001 0004 9009 0001.

Rodzinny konkurs

Znasz Rudy?



Wspólnie z Radiem Plus zapraszamy do udziału w konkursie. Okazją jest jubileusz 750-lecia przybycia cystersów do Rud, a do wygrania są ciekawe nagrody.



**W** każdym tygodniu na naszych łamach zadajemy pytanie, dotyczące historii opactwa w Rudach oraz działalności cystersów. Kolejne brzmi: **Od kilkunastu lat Rudy stały się celem licznych pielgrzymek, zwłaszcza gdy kościół został podniesiony do rangi diecezjalnego sanktuarium. W którym to było roku?**

Aby wygrać nagrodę, należy zadzwonić do Radia Plus w poniedziałek 9 marca po godz. 17.00, podczas audycji „Jak mija dzień?” (telefon do studia: 032 232 52 32) i odpowiedzieć na pytanie podane w „Gościu” oraz zmierzyć się z dodatkowym pytaniem zadany na antenie przez prezentera. Osoba, która poprawnie odpowie na oba pytania, otrzyma książkę Andrzeja Grajewskiego „Twój Gość”

Zapraszamy do zabawy, która łączy przyjemne z pożytecznym. Oprócz możliwości zdobycia nagród konkurs jest okazją do pogłębienia wiedzy o naszym diecezjalnym sanktuarium i zaproszeniem do odwiedzenia tego niezwykłego miejsca. Więcej na: [www.rudy-opactwo.pl](http://www.rudy-opactwo.pl).

Pasmo prezenterkie „Jak mija dzień?” trwa od godz. 16.00 do 20.00. To czas wiadomości z regionu, kraju i świata. To również liczne zapowiedzi wydarzeń kulturalnych na Śląsku, przeplatane przebojami w dobrym nastroju. Zapraszamy do słuchania! ■

Kochali śląską kulturę

# Folklorysty z Rozbarku rodem

**W rodzinie Wallisów było ich trzech: Łukasz oraz Kazimierz i Stanisław – ojciec i synowie.**

Wszyscy zasłużeni dla zbieractwa i pielęgnowania muzycznego dorobku śląskiego ludu.

**Z** bieraniem i dokumentowaniem pieśni śląskich trudnił się przede wszystkim Łukasz Wallis (1863–1940), później jego dzieło kontynuował syn Stanisław (1895–1957). Cała trójka natomiast hołdowała tradycji popularyzowania pieśni śląskich: ojciec je śpiewał, a synowie mu przygrywali – Kazimierz na cytrze, Stanisław na skrzypcach.

Wallisowie pochodzili z podbytomskiej wsi Rozbark. Łukasz, jak wcześniej jego ojciec Jan, założył tu rodzinę, którą utrzymywał z górniczej pensji. Pracował jako górnik w kilku kopalniach. Gdy śmierć zabrała mu żonę i trójkę starszych dzieci, sam wychował obu synów. Silne więzy rodzinne prawdopodobnie wpłynęły na ich podobne zainteresowania i późniejszą wspólną pracę folklorystyczną.

Z kulturą śląską wszyscy trzej obcy byli od dziecka, wszak całe ich życie toczyło się w środowisku będącym autentyczną jej ostoją. Przywiązani do kultury śląskiej rozbarczanie nie tylko ją pielęgnowali, ale mieli też swój udział w jej tworzeniu. To tu ukształtował się odświętny strój ludowy zwany rozbarskim lub bytomskim, a traktowany powszechnie jako strój śląski. W Rozbarku zawsze żywe były tradycje śpiewacze, działały tu różne zespoły i chóry, do których należeli Wallisowie.

Postrzeżenie folkloru jako nośnika tożsamości regionalnej i synonimu polskości podsunęło Łukaszowi Wallisowi pomysł rejestrowania różnych jego wytworów opartych na żywym słowie. Ta



MARCIN MAZURKOWSKI

**Łukasz Wallis zebrał i zapisał ponad 1300 śląskich pieśni, wiele z nich do dziś czeka na opracowanie i wydanie**

pasja uczyniła z niego etnografa i folklorystę. Spisywał przysłowia, podania, legendy oraz pieśni, rejestrował także różne miejscowe zwyczaje. Najbardziej jednak przysłużył się śląskiej pieśni. Ł. Wallis zebrał i zapisał (teksty i melodie) ponad 1300 śląskich pieśni. W dowód uznania Polska Akademia Literatury odznaczyła go w 1936 roku Srebrnym Wawrzynem, a materiał źródłowy wysoko ocenili muzykolodzy i językoznawcy.

Podobno część zbiorów Łukasza i Stanisława Wallisów wciąż czeka na ostateczne opracowanie i publikację.

Im samym udało się wydać kilka pozycji. Wspólnie jako Jan Dolina (pseudonim Łukasza) i Teodor Wast (pseudonim Stanisława) opracowali „Pieśni ludowe Górnego Śląska z melodiami. Z ust ludu zebrał Jan Dolina, melodie spisał Teodor Wast” (Bytom 1920). Jako Herman Dónaj Łukasz wydał też „Kolędy górnośląskie, czyli opis zwyczajów ludowych w czasie Bożego Narodzenia oraz 32 starych kolęd górnośląskich z melodiami zebranych z ust ludu przez Hermana Dónaję” (Bytom 1925). Stanisław pod własnym nazwiskiem opublikował: „Pieśni górnicze Górnego Śląska” (Kraków 1954).

Wallisowie wydawali nie tylko zbiory śląskich pieśni. Łukasz Wallis jako Jacek z Wygiełzowa opublikował „Wojsko św. Jadwigi, czyli legendy o wojsku św. Jadwigi w Sroczej Górze za Rozbarkiem pod Bytomiem” (Bytom 1922), Stanisław Wallis „O tańcach górnośląskich” (1929) oraz pośmiertnie „Przysłowia i pogodki ludowe na Górnym Śląsku” (1960). Ponadto obaj publikowali swoje teksty w wielu czasopismach, w polsko- i niemieckojęzycznej prasie.

To tylko niewielki fragment dorobku rozbarskich etnografów samouków. Z ich zbiorów obficie czerpią współczesna etnografia naukowa i folklorystyka oraz nauki językoznawcze, korzysta Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”. Z czasem działalność Wallisów wyszła poza granice Bytomia. Stanisław Wallis po plebiscycie przeprowadził się z niemieckiego Bytomia do polskich Świętochłowic, gdzie m.in. założył Muzeum Powiatu Świętochłowickiego, a po II wojnie organizował życie kulturalne Chorzowa i Katowic.

**Henryka Andrzejczak**

# Mają szansę na le



**CENTRUM WSPARCIA KRYZYSOWEGO DZIECI I MŁODZIEŻY.** Trafiają tu dzieci z ulicy albo z patologicznych domów. Obecnie **blisko dziewięćdziesięciu wychowanków stara się wyjść na prostą.** Czy im się uda? Wiele, o ile nie wszystko, zależy od nich samych.

tekst i zdjęcia

**Ks. WALDEMAR PACKNER**

wpackner@goscniedzielny.pl

**C**entrum Wsparcia Kryzysowego Dzieci i Młodzieży znajduje się w zabrzańskiej dzielnicy Helenka. Kiedyś był tam dom dziecka, od 1993 roku jest to miejsce, do którego trafiają dzieci i młodzież w sytuacjach, kiedy nie mogą dłużej pozostać w swoich domach albo po prostu z nich uciekły. Policja przywozi ich tu nawet w nocy, gdy funkcjonariusze zostali wezwani do interwencji lub znaleźli kogoś na ulicy czy dworcu. Najmłodszy mają kilka lat, najstarsi prawie dwadzieścia.

## Trzy historie

**DOROTA, 16 LAT:** – Odkąd tylko pamiętam, w naszym domu zawsze panowały alkohol i przemoc. W ośrodku jestem od pięciu

lat, mam tu lepiej niż w domu, choć nawet najlepszy ośrodek domu nie zastąpi. Nie muszę się bać, że jak wrócę, to czekają mnie awantury, bicie, że będę oglądała pijanych rodziców, że będzie zimno, że nic nie będzie do jedzenia. Mam tu pokój, mogę odrobić lekcje. Uczę się w gimnazjum. Kiedyś chciałam zostać sprzedawcą. Zazdrościsz moim koleżankom ze szkoły. Opowiadają o tym, że gdy wracają ze szkoły, to rodzice na nie czekają, pytają, jak poszło na lekcjach, że ktoś ich kocha. Czasem wręcz nienawidzę ich za to. Chciałabym kiedyś mieć



**Alkohol, przemoc, czasem wykorzystywanie seksualne oraz problemy wychowawcze – to główne przyczyny, z powodu których dzieci trafiają do Centrum Wsparcia Kryzysowego Dzieci i Młodzieży. PONIŻEJ: W ośrodku znajdują się szkoła podstawowa i gimnazjum**

dom, męża, dzieci, którym dam to, czego ja nie otrzymałam od moich rodziców. Rodzice mnie nie odwiedzają. Kiedyś bardzo za nimi tęskniłam. Brakowało mi tego, że nikt mnie tu nie odwiedzał. Teraz się już przyzwyczaiłam, ale czasem jest mi ciężko.

**ŁUKASZ, 19 LAT:** – Ojciec zmarł, mama nie pije. W domu miałem problemy, ponieważ nie dogadywałem się z ojczymem. Nie chodziłem do szkoły. Tak szczerze, to mi się nie chciało. Nie lubiłem szkoły, książek i nauczycieli. Potem przyszły narkotyki, na początku paliłem haszysz, później uzależniłem się od amfetaminy. Pieniądze miałem również z kradzieży. Amfetamina stała się moim sposobem na życie. Gdy nie miałem gdzie mieszkać, co jeść, wtedy brałem narkotyk i wszystko było OK. Niczego się wtedy nie potrzebuje, ani spania, ani jedzenia, nawet pomagało mi to w kradzieży, bo byłem bardziej pewny siebie. Zanim znalazłem się w zabrzańskim ośrodku, zaliczyłem kilka ośrodków monarowskich. Chciałbym mieć kiedyś normalną rodzinę, a z doświadczeniem, które mam, nie chcę, aby moje dzieci przeszły przez to, przez co ja przechodziłem.

**GOŚIA, 20 LAT:** – Jestem tu już czwarty rok. Pewnego dnia przyjechała policja, zabrała mnie i przywozła do ośrodka. Powód? Alkoholizm rodziców, bójk. Czasem pili dwa tygodnie, potem kilka dni przerwy i to samo od nowa. Byłam tu z żemba braćmi i siostrą, obecnie są już na swoim. Nigdy nie założę takiej rodziny, jaką miałam.

# psze życie



Obecnie w ośrodku przebywa prawie dziewięćdziesięciu podopiecznych

Nie chce powtórzyć tego schematu. Teraz jestem na drugim roku studiów. Akademia Wychowania Fizycznego zawsze była moim marzeniem, kiedyś odnosiłam sukcesy w biegach. Mam żal, szczególnie do mamy, że nigdy nie miała dla mnie czasu, że nie interesowała się nami, że miałam takie dzieciństwo, jakie miałam. W przyszłości chciałabym zostać instruktorem sportowym. Mam nadzieję, że mi się uda.

## Mroczne dzieciństwo i jasna przyszłość

Do centrum trafiają dzieci z rodzin niewydolnych wychowawczo i patologicznych. Czasem zdarza się, że same przychodzą, bo nie mogą wytrzymać z rodzicami. Sami przychodzą tu też uciekinierzy z domów, bo radzą im tak inni uciekinierzy. Nocleg i pobyt w centrum jest bezpieczniejszy i wygodniejszy niż spanie na dworcu, a ponieważ jest ono placówką otwartą, łatwo stąd uciec.

Na pobyt stały do ośrodka kieruje sąd rodzinny. – Czasem trafiają

tu dzieci w wyniku interwencji policji, ale o ich dalszym losie zawsze decyduje sąd – podkreśla Marek Dziemba, pełniący obowiązki dyrektora placówki.

Zabrzański ośrodek spełnia dwie funkcje – interwencyjną i wychowawczą. Jak podkreśla M. Dziemba, pedagogzy robią wszystko, aby mroczne dzieciństwo nie oznaczało nieudanego życia. Jest to jednak bardzo trudne. – Kiedy nie ma się żadnych pozytywnych wzorców lub kiedy po prostu najzwyczajniej nie ma się na to ochoty, niezwykle trudno zacząć nowe życie – mówi dyrektor centrum. – Poza tym większość z nas uczyła się czy starała dla rodziców, którzy mobilizowali do tego i przygotowywali do życia. A nasi wychowankowie tego nie mieli, więc trudno ich zmienić z dnia na dzień.

Być może szansą jest zmiana koncepcji ośrodka. Wkrótce podopieczni znajdą się w trzech mieszkaniach oraz trzech domach, przygotowanych dla nich przez miasto. – Kryterium tworzenia grup do

wspólnego zamieszkania będzie wiek i powody, dla których znaleźli się w centrum. Nie chcemy, aby młodzież z problemami mieszkała z dziećmi, które sąd odebrał rodzicom ze względów wychowawczych – wyjaśnia Marek Dziemba.

W takich mieszkaniach, pod całodobową opieką wychowawcy, dzieci uczyłyby się samodzielnego życia. – Wiele rzeczy, od prania czy sprzątanía po przygotowywanie posiłków, robiłyby same. Oczywiście z uwzględnieniem ich wieku. Tylko w ten sposób mogą nauczyć się samodzielnego życia – mówi M. Dziemba.

Do takich działań zobowiązuje samorządy ustawa, w myśl której

do 2010 roku w jednej placówce nie może przebywać więcej niż 30 dzieci. W Zabrzu planuje się, że w takich mieszkaniach będzie od dziewięciu do czternastu wychowanków.

Wielu z nich, dzięki pomocy nauczycieli, wychowawców, psychologów, rozpoczęło normalne życie. Inni, niestety, uciekają i wracają do alkoholu, narkotyków i kradzieży. – Mieli jednak szansę to zmienić. Ale trudno pomagać komuś, kto tej pomocy nie chce lub uważa, że jej nie potrzebuje – mówi ks. Andrzej Plaskowski. – Czasem potrzeba wielu prób i dużo czasu, aby ktoś zrozumiał, że warto żyć inaczej. A my jesteśmy zawsze gotowi im w tej zmianie towarzyszyć. ■

## Przekreślić złe dzieciństwo

Rozmowa z **ks. Andrzejem Plaskowskim**, opiekunem w zabrzańskim Centrum Wsparcia Kryzysowego Dzieci i Młodzieży.

**Ks. WALDEMAR PACKNER: Kto trafia do waszego ośrodka?**

**Ks. ANDRZEJ PLASKOWSKI:** – Są to tak zwane dzieci ulicy, ofiary molestowania, narkomani albo dzieci z rodzin patologicznych, głównie z problemem alkoholowym.

**Czyli często znajdują się tu nie z własnej winy?**

– Najczęściej z winy rodziców. Kiedy czasem jadę z policją na interwencję, spotykam bełkoczących rodziców, często w upojeniu alkoholowym. Dzieci są głodne i zaniedbane. Pozostawienie ich

w takim domu jest wręcz niemożliwe, dlatego zabierane są do naszego ośrodka. Niektórzy trafiają tu jednak z powodu trudności wychowawczych, czasem po wielokrotnych ucieczkach z domów i konfliktach z prawem.

**Czy w takim miejscu jest możliwe stworzenie im namiastki domu?**

– W sytuacji, kiedy w jednym miejscu przebywa kilkudziesięciu wychowanków, jest to zupełnie niemożliwe. Poza tym nasi podopieczni mają najczęściej jak najgorsze



wspomnienia z domu rodzinnego, więc mówić im o rodzinie i domowym ognisku – to tak, jakby niewidomemu opowiadać o kolorach.

Często, aby poznały normalne życie, zabieram ich na obozy duszpaństwa akademickiego i wycieczki. Wychowawcy oraz opiekunowie robią wszystko, aby umożliwić im dobry start w dorosłe życie. Jednak doświadczenie uczy, że jest to niezwykle trudne. Wielu z nich, niestety, wraca do życia, z którego zostali wyrwani.

**Jak wasz ośrodek pomaga im w starciu w normalną dorosłość?**

– Na terenie centrum funkcjonują szkoła podstawowa i gimnazjum. Po jej ukończeniu wychowankowie mają możliwość kontynuowania nauki w szkołach zawodowych lub średnich. Jeśli są pełnoletni, a nadal się kształcą, mogą w ośrodku wynająć pokój i przygotować się do samodzielnego życia. Z moimi podopiecznymi często jestem na meczach Górnika Zabrze, basenie czy lodowisku. Sądzę, że najpierw trzeba odbudować ich elementarne ludzkie uczucia, dopiero potem można starać się przygotowywać ich do normalnego życia. ■

Inne spojrzenie na wydarzenia z 1939 roku

# „Provokado”, czyli o gliwickiej prowokacji

**To ona dała Hitlerowi ostateczny pretekst do rozpoczęcia wojny.**

O gliwickiej prowokacji pisali historycy, kręcono filmy. Ostatnio ukazała się książka, której autorem jest Andrzej Jarczewski, klucznik Radiostacji.



Wśród wielu opisów napadu Niemców na niemiecką radiostację wyróżnia się książka Alfreda Spiessa i Heinera Lichtensteina. Dzieło to rekonstruuje przebieg wydarzeń na podstawie solidnych dokumentów, ale też na tym poprzestaje. Pozostałe publikacje to niewiele wnoszące przyczynki, streszczenia, kompilacje i konfabulacje (tych ostatnich jest najwięcej).

Książka A. Jarczewskiego nie zastępuje dochodzeń niemieckich autorów, ale je uzupełnia. Autor pokazuje miejsce prowokacji na tle technikaliów radiofonii, a samą prowokację

na tle miejsca. „Posuwam się z napastnikami metr po metrze, sekunda po sekundzie. Jest to pierwsze takie przedsięwzięcie w literaturze przedmiotu, podejmowane jednak nie przez młodego historyka, ale przez starego inżyniera elektronika lampowego” – napisał we wstępie A. Jarczewski.

Książka adresowana jest przede wszystkim do młodzieży, która w ramach szkolnych wycieczek odwiedza gliwicką Radiostację. Stąd też forma publikacji nie jest akademicka, ale, jak pisze autor, „bardziej komiksowa niż naukowa, co łaskawy Czytelnik wybaczy, a niełaskawy potępi”. Walorem publikacji są zdjęcia, które dobrze oddają przebieg prowokacji w Gliwicach. Esperancki tytuł książki wpisuje się w pamięć idei Ludwika Zamenhafa w 150-lecie jego urodzin (częstka -ad- oddaje cechę ciągłości, trwania: provoko + provokado).

Książka zawiera streszczenia w językach niemieckim i angielskim. **w.**

Andrzej Jarczewski „PROVOKADO. Gliwice 31.08.1939. Gawędy Klucznika Radiostacji (dla gimnazjalistów wyższej klasy)”, Gliwice 2009, s. 224.

## Weekend rekolekcyjny w Kamieniu

### Spotkania Małżeńskie

Rekolekcje pod hasłem: „Urađuj się i Ty swoim małżeństwem!” odbędą się od 20 do 22 marca w Kamieniu Śląskim.

W czasie Spotkań Małżeńskich – weekendu rekolekcyjnego można przeżyć głębokie spotkanie z samym sobą, ze współmałżonkiem, z Bogiem, odnaleźć świeżość wzajemnych uczuć, odkryć, że po kilku, kilkunastu lub kilkudziesięciu latach małżeństwa można się pełniej i głębiej kochać niż na jego początku... – przekonują organizatorzy. W osiągnięciu tych celów pomaga wypracowywana od wielu lat forma rekolekcji, którą prowadzą trzy pary małżeńskie i ksiądz. Weekend przeznaczony jest dla małżeństw niezależnie od wieku, stażu i łączącej więzi.

Spotkania odbędą się w domu rekolekcyjnym przy sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śląskim. Rozpoczęcie w piątek 20 marca o godz.

17.00, zakończenie w niedzielę ok. godz. 15.00. Zgłoszenia i informacje: Teresa i Tomasz Jurosowie, tel. 0 77 402 66 28. Więcej informacji o Spotkaniach Małżeńskich na: [www.spotkania.emaus.pl](http://www.spotkania.emaus.pl).



Kaplica św. Jacka w Kamieniu Śląskim

## zapowiedzi

### Rekolekcje dla wdów

**8 marca**, katedra gliwicka – wprowadzenie w tematykę na Mszach św. o godz. 7. 30, 8.45, 10.00, 11.15, 12.30, 17.00, 18.30; **9 i 10 marca**, kaplica klasztoru boromeuszek przy ul. Zygmunta Starego 19 w Gliwicach (wejście od ul. Ziemiowita) – nauki rekolekcyjne w dwóch grupach: godz. 10.00 do 11.30 i godz. 16.00 do 17.30 (powtórzenie). Prowadzi o. Wiesław Łyko, oblat.

### Dla muzyków kościelnych

Dekanalne spotkania w najbliższym tygodniu odbędą się: dekanat Tarnowskie Góry – **9 marca**, godz. 19.00 – parafia MB Królowej Pokoju w Tarnowskich Górach (dom parafialny); dekanat Gliwice-Łabędy – **10 marca**, godz. 19.00 – parafia św. Jerzego w Łabędach (probostwo); dekanat Gliwice-Sośnica – **11 marca**, godz. 19.15 – parafia NMP Wspomożenia Wiernych w Sośnicy (dom katechetyczny).

### Towarzystwo im. Edyty Stein

zaprasza na prelekcję ks. Stanisława Ignarskiego pt. „Przesłanie św. Edyty Stein (na podstawie wykładów w Roku Świętej 2008 w Lublińcu)”. Spotkanie odbędzie się **10 marca** o godz. 18.45 w sali parafii katedralnej w Gliwicach.

### Msza w intencji uzdrowienia

**10 marca**, godz. 18.00, kościół św. Wojciecha w Bytomiu (u franciszkanów); **11 marca**, godz. 19.00, kościół św. Franciszka w Kaletach-Miotku.

### KIK w Gliwicach

zaprasza na spotkanie, które odbędzie się **11 marca** w kaplicy św. Jadwigi w parafii Wszystkich Świętych. W programie: godz. 18.05 – nieszpory, godz. 18.30 – Msza św. i wykład pt. „Jedność i wielość Kościoła Chrystusowego”.

### Wielkopostny Dzień Modlitw

o uświęcenie kapłanów – spotkanie dla księży wikarych odbędzie się **14 marca** w gliwickiej katedrze i Centrum Jana Pawła II. Rozpoczęcie o godz. 10.00.

### Dla gimnazjalistek

Siostry służebniczki NMP w Leśnicy zapraszają gimnazjalistki I i II klasy na spotkanie weekendowe, które odbędzie się **od 13 do 15 marca**. Temat: „Świadek – ten, który się zмага”. Informacje i zgłoszenia: s. Dalmacja lub s. Faustyna, tel.: 077 404 83 30, 514 347 268, [betania@sluzebniczki.pl](mailto:betania@sluzebniczki.pl).